

Święto Chińskiej Armii ludowo-wyzwoleńczej świętem jedności i siły narodu chińskiego walczącego o pokój

PEKIN

Naród chiński obchodził radośnie 25 rocznicę bohaterstwa armii ludowo-wyzwoleńczej. W niedzielę na lotnisku pekińskim zgromadzili się wieloletni żołnierze armii ludowo-wyzwoleńczej i przedstawiciele ludowych oddziałów obojczych. Ogłębiali oni pokazy lotnicze i artyleryjskie. Wśród gości obecni byli przedstawiciele armii ludowo-wyzwoleńczej, którzy w przeszłości walczyli w jej szeregach. Wśród gości obecni byli przedstawiciele armii ludowo-wyzwoleńczej, którzy w przeszłości walczyli w jej szeregach. Wśród gości obecni byli przedstawiciele armii ludowo-wyzwoleńczej, którzy w przeszłości walczyli w jej szeregach.

Burliwym owacją powitano ukazanie się na trybunie naczelnej dowódcy gen. Czu Ten, premiera Czu En-laja i innych dostojników.

W pokazach wzięli udział samoloty bojowe i transportowe z oddziałami spadochroniarzy. Zadenotowały one rosnącą potęgę siły powietrznej Chin Ludowych, strzegącej czujnie obszaru powietrznego obojczy.

PEKIN

Z okazji święta chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej odbył się w Pienhancie uroczysty wiec, na którym obecni byli przywódcy koreańskiej Partii Pracy i członkowie rządu, przedstawiciele koreańskiej armii ludowej, koreańskich stronnictw demokratycznych i organizacji masowych, robotniczych, młodszych, uczyń. Wśród gości obecni byli przedstawiciele armii ludowo-wyzwoleńczej, którzy w przeszłości walczyli w jej szeregach. Wśród gości obecni byli przedstawiciele armii ludowo-wyzwoleńczej, którzy w przeszłości walczyli w jej szeregach.

Obecni przeszli depeszę z gorącymi pozdrowieniami do Mao Tse-tunga.

Jak donosi z Pienhanta agencja Nowych Chin, naród koreański obchodził 25-tą rocznicę chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej, jak ewe święto. Fabryki, szkoły, organizacje masowe i poszczególne miejscowości w całym kraju wysyłały swe delegacje dla odświeżenia jednolitego chińskiego obojczy. Władze i dla urzędowania wraz z nimi uroczystych obchodów.

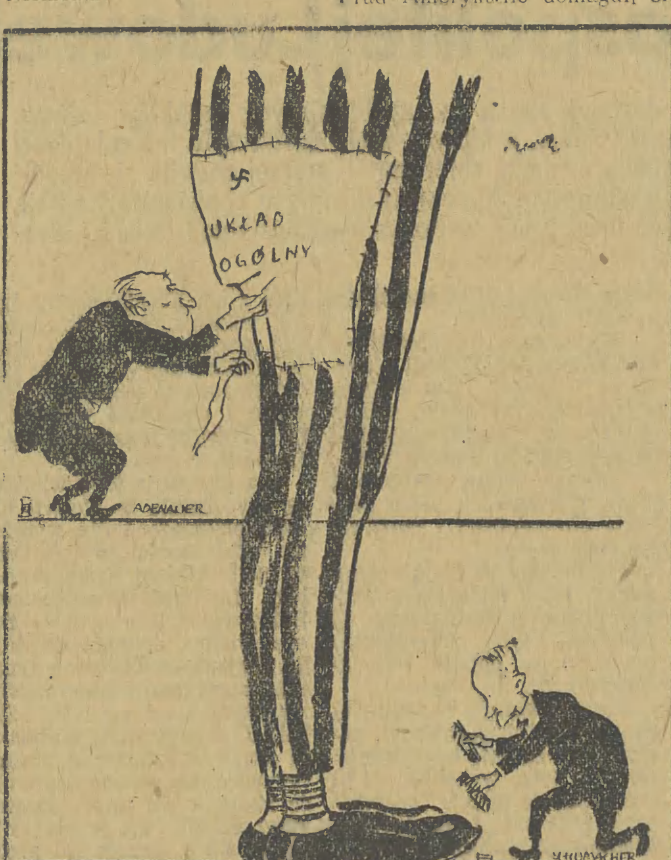
Zespolimy wysiłki w walce ze zdrazieckim „układem ogólnym”

Manifestacje młodzieży Berlina na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec

W dniach 3 i 4 sierpnia br. odbyły się w Berlinie na pograniczu sektorów zachodnich oraz w sektorze brytyjskim potężne wiec młodzieży berlińskiej, która manifestowała na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec oraz przeciwko wojennej polityce rządu Adenauera.

Uczestnicy wieców w Berlinie demokratycznym uchwaliłi rezolucję, w której młodzież NRD daje wyraz swej całkowitej solidarności z młodzieżą Niemiec zachodnich w jej służnej walce o lepszą, pokojową przyszłość.

W parku „Jungfernhöhe” (sektor brytyjski) zebrana na wielotysięcznym wiecu młodzież zachodnio-berlińska uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, iż gotowa jest poświęcić wszystkie siły dla zwalczenia zdrazieckiego, militarystycznego „układu ogólnego” i domaga się zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Rezolucja wywodzi młodzież Berlina do tworzenia w szkołach, zakładach przemysłowych i innych zakładach pracy komitetów wspólnej akcji młodzieżowej dla walki przeciwko „układowi ogólnemu” i o traktat pokojowy z Niemcami.



— Studzy jednego pana

Rys. Stefan Brzozowski

Zagarniając bezprawnie mienie chińskich towarzyszy lotniczych

radz angielski dowiódł swego wrogięgo stosunku do narodu chińskiego

Agencja Nowych Chin donosi, że wiceminister spraw zagranicznych Ciang Han-fu złożył oświadczenie, w którym protestuje kategorycznie przeciwko zagarnięciu przez rząd angielski znajdujących się w Hongkongu samolotów dwóch chińskich towarzyszy lotniczych oraz przeciwko przesładowaniu przez rząd angielski personelu strzegącego mienia tych dwóch towarzyszy.

PEKIN

Oświadczenie stwierdza, że 29 lipca br. na rozkaz władz angielskich w Hongkongu silne oddziały policji dokonały najeżdża na miejscowe lotnisko i na magazyny, w których przechowywano chińskie samoloty i materiały. Cały personel strzegący tego mienia pobito i uwięziono. Następnie zagarnięto mienie chińskie, w tej liczbie 70 samolotów należących do Chińskiego Narodowego Towarzystwa Lotniczego i Centralnego Towarzystwa Transportu Lotniczego Chińskiej Republiki Ludowej.

W dniu 31 sierpnia 1949 r. premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Czu En-laj stanowczo oświadczył, że wspomniane dwa towarzystwa należą do Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej i podlegają bezpośredniej kontroli urzędu lotnictwa cywilnego przy Centralnym Rządzie Ludowym. Tymczasem w ciągu przeszło dwóch lat rząd angielski, podporządkowując się absurdalnemu żądaniu rządu USA, który rościł sobie pretekst do mienia Centralnego Towarzystwa Transportu Lotniczego Chińskiej Republiki Ludowej w Hongkongu, dokonał szeregu zamachów, w wyniku z resztkami kilku kłopotów, zamierzając zagarnąć wspomniane mienie Chińskiej Republiki Ludowej.

Centralny Rząd Ludowy niejednokrotnie protestował przeciwko temu postępowaniu rządu angielskiego, wrogotemu w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej.

Obecnie Centralny Rząd Ludowy uważa, że zagarnięcie mienia dwóch wyżej wymienionych towarzyszy lotniczych w Hongkongu oraz wysyłanie ich do pobicia i aresztowania personelu, który strzegł tego mienia, rząd angielski

Układ wojskowy jest to układ wojny, kolonizacji, nędy

Odpowiedzialność za zbrodnicze przeciąganie rokowań spada wyłącznie na amerykańskich agresorów

PEKIN

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu: jest zupełnie oczywiste, że Amerykanie usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność za wywołanie nowego impasu w rokowaniach rozejmowych w Korei.

Sztab gen. Clarka w Tokio opublikował oświadczenie podsumowujące 18-dniowe obrady przy drzwiach zamkniętych. Każdego, kto chciałby w tym oświadczeniu znaleźć dowody „szczerości” Amerykanów w dążeniu do zawarcia rozejmu, spotka rozczarowanie. Oświadczenie sztabu Clarka wykazuje jednak, że Amerykanie, korzystając z tajności obrad, uciekali się do wszelkiego rodzaju chwytów, aby zmusić delegację koreańsko-chińską do przyjęcia ich żądań w sprawie zatrzymania sił jeńców wojennych. Z oświadczenia tego wynika również, że w czasie tajnych obrad Amerykanie domagali się

Głoszona przez Amerykanów zasada ma im umożliwić zatrzymanie przemocą wielu koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

W toku postępowania przy drzwiach zamkniętych Amerykanie uciekali się do najrozmaitszych chwytów, aby zmusić delegację koreańsko-chińską do wyrażenia zgody na ich nierozsądne żądania. Amerykanie wszelkimi sposobami starali się wciągnąć delegację ludową w pułapkę. Szukali oni — mówiąc słowami opublikowanego przez sztab Clarka komunikatu — „furtki” w propozycji strony koreańsko-chińskiej, usiłując zatrzymać możliwie jak największą liczbę koreańskich i chińskich jeńców wojennych. 13 lipca delegacja koreańska i chińska stwierdziła, że propozycja amerykańska jest sprzeczna z zasadami zawartymi w paragrafach 51 i 52 projektu porozumienia w sprawie rozejmu, że jest niezgodna z żądaniem strony ludowej.

Zarówno sztab Clarka jak i szef delegacji amerykańskiej Harrison nie wypowiadali się na temat postępców, które odbyły się po 13 lipca. Jednakże w swym podsumowującym oświadczeniu, sztab Clarka

Naród irański żąda usunięcia „doradców” USA

PARYZ

Agencja France Presse donosi z Teheranu, że w czasie dyskusji nad wotum zaufania dla rządu w senacie irańskim zabrali głos wicepremier Razemli, który oświadczył, że Amerykanie blokują ekonomiczną pomoc Iranu oraz oświadczył, że dowody tego przedstawia na tajnym posiedzeniu. Razemli oświadczył, że rząd ma zamiar ponownie uruchomić zakłady przemysłowe, skoro tylko stanie się możliwym eksport naft i produktów naftowych, „co po decyzji Międzynarodowego Trybunału w Hadze nie jest sprawą zbyt dalekiej przyszłości”.

Razemli znowu potwierdził prawa Iranu do wysp Bahrein.

Senatorzy Mehdil Lesani i Matin Daftari domagali się, by rząd usunął z Iranu zarówno cywilnych jak i wojskowych doradców amerykańskich.

Utworzenie armii zachodnio-niemieckiej stanowi poważną groźbę dla pokoju

Ludność angielska protestuje
przeciw remilitaryzacji Niemiec

LONDYN

Organizacja angielska grupująca b. żołnierzy-ochronców pokoju zorganizowała w Londynie wiec na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wszyscy mówcy podkreślili, że utworzenie armii zachodnio-niemieckiej pod dowództwem b. generałów hitlerowskich stanowi groźbę dla pokoju.

Przewodniczący organizacji, Tobiasz oświadczył, że nie ma absolutnie żadnej gwarancji, iż armia zachodnio-niemiecka nie wystąpi przeciwko Anglii. — Mówca stwierdził, że naród angielski nie może żyć z żadnymi innymi uczuć do bonarów Stalingradu, prócz uczucia wrogości.

Inny mówca — Tollerion oświadczył, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich grozi wybuchem wojny domowej w Niemczech.

Omarując swą podróż do Związku Radzieckiego, Tollerion stwierdził, że ZSRR dąży do zachowania trwałego pokoju. Zaden kraj nie mógłby wydatkować tyle środków na budownictwo obiektów pokojowych, jeśliby pragnął rozpocząć wojnę agresywną.

Uczestnicy wiecu uchwaliłi jednomyślnie rezolucję domagającą się uchylenia uchwały Niemiec zachodnich grozi wybuchem wojny domowej w Niemczech.

W Karlowych Varach odbyło się uroczyste zakończenie VII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego.

Do zgromadzonych filmowców postępowej kinematografii całego świata przemówił premier Zapotocki, podkreślając wielkie znaczenie polityczne i kulturalne Festiwalu. Premier Zapotocki złożył uczestnikom Festiwalu życzenia nowych sukcesów w walce o realizowanie idei Festiwalu, wyrażonej w hasle: „O pokój, o nowego człowieka, o bardziej doskonałą ludzkość”.

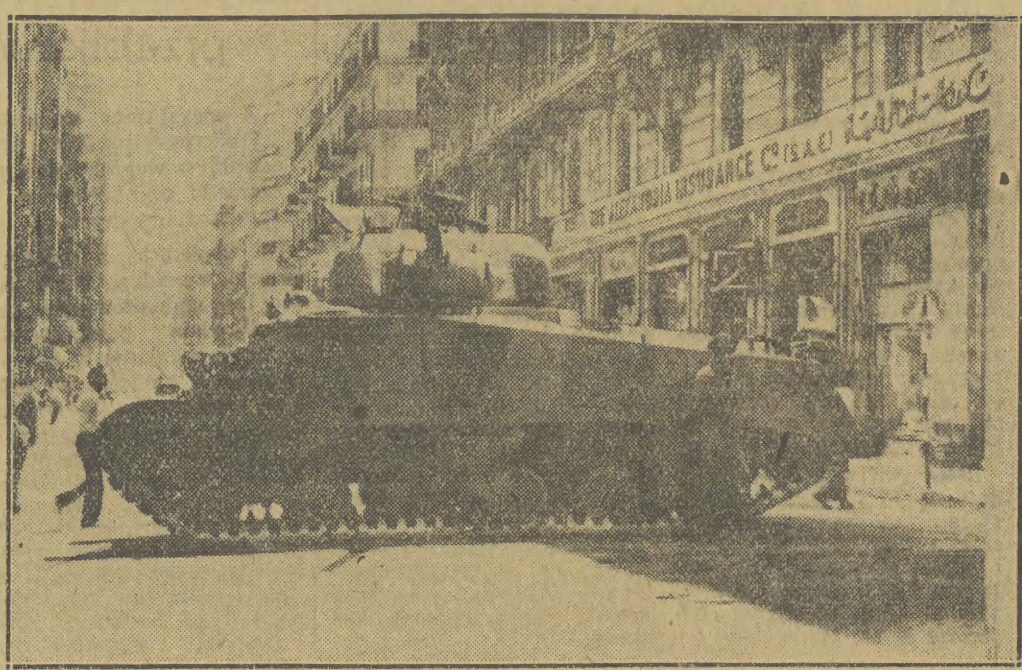
Następnie przemawiał przewodniczący jury Festiwalu, rektor akademii muzycznej w Pradze — Brousil, który szczególnie szczerze chwalił filmowców z Korespondencji Republiki Ludowo-Demokratycznej, którzy zginęli na boju wojennym posterunku i ocalili pamięć Igora Sawczuki.

VII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlowych Varach — został zakończony.

W rezultacie walki o zwycięstwo strategiczne toczącej się między imperialistami amerykańskimi i angielskimi, dokonany został w Egipcie zamach stanu.

Gen. Naguib, który dokonał zamachu stanu, przeprowadził Egipskie rewolucyjne przemiany. Na ulicach Kairu i Aleksandrii krążyły zmierzające patroly wojskowe i polityczne. W niektórych dzielnicach tych miast szesnastotysięczne oddziały pancernic.

Na zdjęciu: czołgi na ulicy Kairu.



Historia pewnego fiaska

ZMARSHALLIZOWANA PRASA FRANCUSKA ochrzciła mianem „miernika zaufania” pożyczkę rozpisaną w maju br. przez rząd Pinaya. Ryzyko okazało się, że nazwa nadana tej operacji była co najmniej niefortunna. Ryzyko okazało się, że pinayowska pożyczka przekształciła się w fiasko.

Reakcyjna prasa francuska nie szczędziła wysiłków. W całej Francji zorganizowana została wokół pożyczki propaganda, która metodami żywym zapożyczonym z propagandy amerykańskiej usiłowała wmówić obywatelom francuskim, że pożyczka ta będzie wszechstronnym lekiem na wszelkie dolegliwości gospodarki francuskiej. Szczególnie żywy udział w propagowaniu pinayowskiej pożyczki wzięły wielkie banki francuskie oraz Villiers, przewodniczący Konfederacji Pracodawców, zausznik Pinaya, który na prawo i lewo głosił, iż, jego zdaniem, pożyczka będzie wielkim sukcesem, że przyniesie ona rządowi co najmniej 600 do 700 miliardów franków płynnej gotówki.

Po 53 dniach kampanii, na którą nie żatowano funduszy i w czasie której część prasy francuskiej była i tak już wysrubowane rekordy kłamstwa, nastąpiło opublikowanie wyników pożyczki. Niejednemu reakcyjnemu politykowi, niejednemu sprzedawcyemu plimskowi musiała się wydłużyć mina. Pożyczka, w której rząd francuski pokładał tyle nadziei, sądząc, że przy jej pomocy uda mu się sfinansować przynajmniej część zbrojeń narzuconych Francji przez Waszyngton, zakończyła się generalnym fiaskiem. Zamiast 600 czy 700 miliardów franków, o których wspominał Pinay, wpłynęło zaledwie 195 miliardów płynnej gotówki.

Wynik ten jest wielce znamienny jeśli chodzi o nastroje panujące we Francji. Jest to votum nieufności wyrażone rządowi, votum nieufności wyrażone jego polityce zagranicznej i wewnętrznej, polityce zbrojeń, wojny i faszyzacji. Francuski dziennik reakcyjny „Combat”, komentując wyniki pożyczki, zmuszony był stwierdzić z gorczy: „Spotkał nas zawód i deficyt budżetowy na rok 1952 w żaden sposób nie zostanie pokryty”.

Fiasko pożyczki już w najbliższych tygodniach postawi rząd francuski w obliczu problemu jak dalej finansować zbrojenia, na które rząd tak akwapliwie godził się, przyjmując bez szemrania rozkazy swych amerykańskich mocodawców.

Francuzi zdają sobie doskonale sprawę, że obecna polityka prowadzi nieuchronnie do katastrofy finansowej, do wzięcia połączającej się nędy, do wojny.

Obieg banknotów bije wszystkie dotychczasowe rekordy. W ciągu ostatnich trzech tygodni wypuszczono na rynek banknoty o wartości ponad 100 miliardów franków. Eksperci rządowi raz jeszcze proponują przeprowadzenie dewaluacji franka, t. zn. operacji, której koszty niezmienią płacę mas pracujących. Jak wskazuje postępowy dziennik francuski „Libération”, „w skarbcu państwowym nie ma obecnie ani złota, ani dewiz na pokrycie zakupów zagranicą, a deficyt bilansu handlowego już w 1951 r. przekroczył olbrzymią sumę jednego miliarda dolarów. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1952 roku wzrost on o dalsze 850 milionów franków. Nigdy jeszcze handel zagraniczny Francji nie znajdował się w tak opłakanym, w tak katastrofalnym położeniu”.

W czarnych barwach maluje się przyszłość rządu Pinaya. Nawet jego najbliżsi doradcy przepowiadają rychłe bankructwo rządowej polityki gospodarczej, na którą w swoim czasie pełną zgodę wyraził przywódca francuskiej socjaldemokracji. Polityka Pinaya wywołuje niezadowolenie nawet w pewnych kołach przemysłowych Francji.

Nigdy jeszcze z taką siłą nie wystąpiło we Francji zdanie radykalnej zmiany polityki. Rząd Pinaya zdaje sobie sprawę z wrogich mu nastrojów w kraju. I dlatego kontynuuje i przyspiesza politykę faszyzacji, sądząc, że przy jej pomocy uda mu się zmusić naród francuski do milczenia. Cementująca się w walce jedność narodu francuskiego jest najskuteczniejszą bronią patriotów francuskich walczących o pokojową i demokratyczną przyszłość Francji.

GEORGES SORIA

List J. DUCLOS do sędziego śledczego

PARYZ

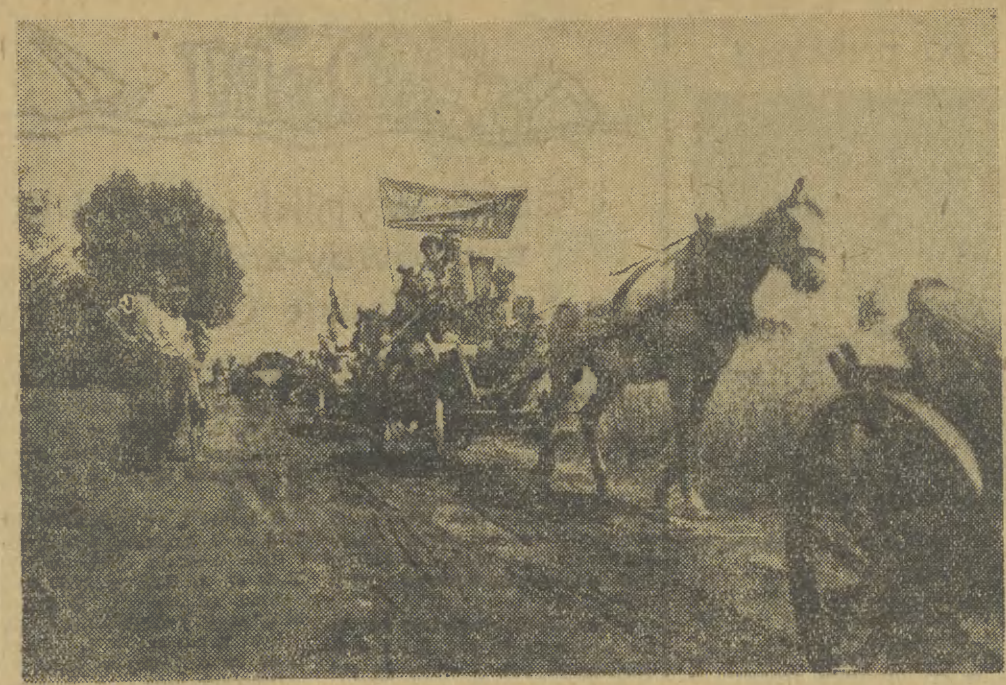
Dziennik „HUMANITE” donosi, że Jacques DUCLOS wystosował do sędziego śledczego Goletty list, w którym ponownie zażądał przesłuchania ministra spraw wewnętrznych, który zajął lepszy niż jakiegokolwiek inny sprawę opublikowania przez prasę osobliwych notatek sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej.

DUCLOS przypomina, że już 8 lipca br. domagał się przesłuchania ministra spraw wewnętrznych, który zajął lepszy niż jakiegokolwiek inny sprawę opublikowania przez prasę osobliwych notatek sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej.

Duclos przytacza wyjątki z artykułów zamieszczonych w „FRANCE SOIR”, „EPOQUE” i „NORD-MATIN”, które zgodnie doniosły 31 maja, że policja śledcza zabrała 28 maja u Jacques DUCLOS zeszyt z notatkami.

Ponieważ doniesienia te nie zostały sprostowane — stwierdza DUCLOS w swym liście — wydaje mi się rzeczą niezbędną jak najszybciej przesłuchać Brune i prefekta policji Baylot, który ponadto złożył w radzie miejskiej Paryża deklarację wymagającą wyjaśnień.

Jak już miało miejsce okazję podkreślić — pisze dalej DUCLOS — w sprawie tej zaistniało bądź nadużycie władzy, bądź korupcja, lub jedno i drugie. Nikt nie rozumie dlaczego nie zostały zbadane warunki, w jakich prasa amerykańska i jej agenci francuscy mogli znaleźć się w posiadaniu mikrofilmów sporządzanych przez policję francuską, gdyż z głosów dzienników wynika, że w sprawie tej zamieszana jest wyłącznie policja.



Realizując zobowiązania lipcowe chłopcy z gromady Sadek-Duchowny pow. Grójec, zorganizowali zbiór gr. odstawa zboża dla państwa. Przywieźli oni do gminnego punktu skupu w Bisku ok. 6 ton żyta z tegorocznych zbiorów. Większość gospodarzy dostarczających ziarno wykonała w celach swe go obowiązku. Na zdjęciu chłopcy z gromady Sadek-Duchowny w drodze do punktu skupu
CAF — fot. St. Wdowiński

O sprawach pozornie tylko drobnych w Nowej Hucie

Kategoryczny nakaz partii

Jasne, słoneczne mieszkanie, światło, woda, łazienka. Po kilku dniach mieszkanie zaludnia się. Wśród świeżo malowanych ścian zamieszkała rodzina robotnicza.

Podobnych obrazków w Nowej Hucie są setki i setki, bo ilość mieszkanców tego miasta liczy się już dziś na tysiące. Taka robotnicza rodzina w jasnym, słonecznym domu to wyraz troski naszego państwa i partii o robotnika, to po prostu symbol nowych czasów. Ale w Nowej Hucie spotyka się pewne rzeczy, które bardzo poważnie zmniejszają zadowolenie mieszkanców. Takie drobne i na pozór nie mające znaczenia sprawy.

Do nowego mieszkania przychodzi robotnik z Zarządu Instalacyjnego nr 6. Trzeba jeszcze złożyć instalację gazową, żeby mieszkanie nie pozostało już nie do życia.

— Tak! No, tu trzeba będzie wyjąć kilka cegieł, tu trzeba zerwać parkiet, przebrać otwór przez sufit sąsiada. — Za dwa, trzy dni instalacja jest gotowa. Pozostaje tylko ten „drobiazg” — otwory w ścianach, w podłodze.

Na osiedlu A1 w bloku nr 8 zamieszkał JAN ZWIERZ. Z żoną, z małymi dziećmi. Mieszkanie ładne, schludne, tylko brakowało gazu. Gdyż, w lutym czy marcu założono u Zwierza instalację gazową. Tak, jak to normalnie robi zarząd instalacyjny. Przez wybite w ścianach i podłodze otwory zaczął po domu hulać wiatr. Zaczął się walczyć wszędzie wraz z zimnem przed wiosną.

Jan Zwierz poszedł więc do Komitetu Blokowego na osiedlu A1. Przypomniał o niewykonanej robocie, mówił o tym, że w mieszkaniu zimno, że wiatr... Podobne skargi słychać było i z innych bloków, ale nie jakoś nie skutkowało.

W końcu Jan Zwierz zabrał się sam do roboty, prowizorycznie zalał dziurę w podłodze, przez którą mógł dotąd swobodnie rozmawiać ze swoim sąsiadem z dołu — JOZEFEM BLAWATEM, polecił jakiś chodnik. Ale, rzecz jasna, to niewiele pomogło. Bo trzeba było solidnej roboty murarskiej, trzeba było dokładnie zamurować wybite otwory. A przecież Jan Zwierz nie może tego sam robić. Trudno wymagać od lokatora, aby sam wykonywał prace. Od tego jest Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta.

Na osiedlu C2 w blokach nr 30 i 32 mieszkańcy również interweniowali w sprawie mieszkań. Interweniowali w Dzielnicy Radzie Narodowej. Bo doprowadzić trudno wytrzymałość, kiedy w domu wybito jest wielki otwór do piwnicy, przez który spacerują myszy, jak np. u ADAMA JAHNA, trudno czekać cierpliwie, gdy trzeba w mieszkaniu chodzić w palce z powodu złej instalacji cieplnej.

„My mieszkańcy osiedla C2 blok 30 i 32 jesteśmy zanępowani, żebyśmy w nadchodzącej zimy nie zostali w takim położeniu, jak w ubiegłej. Ogrzewanie centralne nie działa, a wszystkie interwencje o naprawę nie odniosły skutku. Przypuszczaliśmy, że w miesiącach letnich instalacja centralnego ogrzewania zostanie naprawiona. Tymczasem jak dotąd nie w tym kierunku nie uczyniono” — pisał do nas JAN NIEMIROWSKI, MIECZYSLAW WSZOLEK, ADAM JAHN.

O czym świadczy ten list robotników? O tym, że Dzielnica Rada Narodowa w Nowej Hucie za mało troszczy się o ludzi pracy, że nie wykorzystuje

stule w pełni możliwości zapewnienia ludziom pracy należytych warunków mieszkaniowych. A sprawy te mają miejsce nie tylko u Jana Zwierza, Niemirówskiego, czy Wszolka. W wielkiej ilości bloków możemy zaobserwować to samo.

— Co za przyczyna? — zapyta każdy czytelnik. — Odpowiedź może być jedna: niedbałość, brak troski o człowieka pracy.

Cała sprawa wyglądała zresztą bardzo prosto. Bloki mieszkalne buduje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta. Kiedy założone są już prace murarskie, przystępuje do roboty Zarząd Instalacyjny. Zakłada się wtedy odpowiednie instalacje i zostawia mieszkanie w takim stanie, jaki mielibyśmy możliwość zaobserwować u Jana Zwierza czy Adama Jahna. Teraz nikogo już głowa nie boli Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego i Zarząd Instalacyjny skoczyli swoją robotę. Zostaje pracownik z rodziną i z tymi „drobnymi” codziennymi kłopotami.

A przecież można bardzo prosto rozwiązać tę „zawiklaną” sprawę. Wystarczy stworzyć kilkucosobową ekipę murarską, która by zaraz po pracach instalacyjnych doprowadzała mieszkania do użytku — ale d o p r o w a d z a ł a, bo różnica między „doprowadzić”

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego zobowiązało się do doprowadzić do użytku, to znaczy oddać bez żadnych usterek piętnaście bloków na dzień 28 lipca br. Tymczasem, jak dotąd, nie oddano jeszcze ani jednego. A robotnicy czekają.

Czas, doprawdy czas, towarzyście, zbliżyć się bardziej do tych „drobnych” kłopotów mieszkanców — budowniczych Nowej Huty. Zławsza, że są ku temu środki, zwłaszcza, że VII Plenum tak mocno postawiło sprawę troski o człowieka pracy.

Troska o człowieka pracy wynika z samego charakteru naszego państwa. Przecież socjalizm to dobrobyt wolnych, niezależnych ludzi. Partia stała się wskazuje na to, że podstawowym obowiązkiem naszego państwa jest walka o i likwidowanie — drobnych — i poważnych, a w istocie jakże palących bolączek ludzi pracy. W Nowej Hucie obok obywateli osiągnięć, obok nowych wspaniałych obiektów, jest jednak na tym polu jeszcze wiele zaniedbań. Pisaliśmy kiedyś w „Gazecie” o tym, jak wygląda w mieście niedziela, o tym, że zamknięte bary mleczne, sklepy itd. Można do tego dodać jeszcze i inne dziwne „zjawiska”.

W Nowej Hucie, jak zresztą wszędzie, sprzedają artykułów spożywczych zajmują się placówki PSS. I nie to jest dziwne. Dziwne jest natomiast, że ceny artykułów sprzedawanych przez PSS są znacznie wyższe niż np. w Krakowie. Weźmy np. warzywa. Kiedy w Krakowie na rynku Kleparakim można dostać młode ziemniaki po 1,50 zł za 1 kg, to w Nowej Hucie kosztują one jeszcze kilka dni 2 zł 80 gr. Skądże wynika ta różnica cen? Dlaczego PSS w Nowej Hucie obniża ceny dopiero o kilka dni później, niż w Krakowie. — Trudno na to odpowiedzieć, ale nie pomylił się, jeżeli stwierdzimy, że i tu, przejawia się brak troski o konsumenta, brak troski o człowieka pracy.

Polowanie troski o robotnika, a jedynie jako troski o warunki bytowe — byłoby poważnym uproszczeniem sprawy. Robotnik, a zwłaszcza robotnik socjalistyczny — to człowiek, który ma wymagania kulturalne. Należy podnosić stale ten poziom kulturalny robotnika. Jest to zadanie organizacji społecznych, zawodowych, a przede wszystkim rad narodowych. Nie trzeba wyliczać, ile się u nas zrobiło i robi w tym kierunku. Trzeba raczej, właśnie dla kontrastu, pokazać istniejące jeszcze w tej dziedzinie braki. I znów — skoro już o niej mówimy — z Nowej Huty.

W centrum (tymczasowym) miasta stoi duży, nowoczesny budynek, w którym mieści się Powiatowy Dom Kultury. Jest tam czytelnia, sala gier, sala teatralna, biblioteka. Właśnie parę słów o tej bibliotece. Biblioteka powstała niedawno, bo w lutym br. Ilość czytelników doszła szybko do około 300 osób. Ale ostatnio zaczęto obserwować odpływ czytelników. Zrezygnował jeden, drugi, trzeci... Co za przyczyna? Dlaczego ci ludzie odchodzą? Mają przecież dobre warunki — biblioteka jest bezpłatna, wypożyczać można stale. To prawda, ale brak najważniejszego warunku — książek. W tym dużym ośrodku jest zaledwie 800 pozycji beletrystycznych. Cała biblioteka liczy wprawdzie około 3000 tomów, ale reszta są to przeważnie pozycje poważne, naukowe, trudno więc, żeby przeciętny czytelnik znalazł w niej coś, co go zainteresuje. Robotnicy czytają chętnie powieści, brakuje jednak książek, które najbardziej im odpowiadają. Brak np. nowel Prusa, brak najlepszych powieści Sienkiewicza, nie ma Wiktor Hugo. Niezwykle poczytny wśród robotników Balzak reprezentowany jest zaledwie przez 5 pozycji. Za mało jest jeszcze również powieści radzieckich, mimo wielkiego nakładu tych książek i ogromnej ich poczytności.

A dlaczego biblioteka Powiatowego Domu Kultury jest taka uboga? — Dlatego, że PRZZ i ORZZ nie dbają należycie o zaopatrzenie jej w dostateczną ilość książek. Jeszcze dotąd biblioteka ta nie ma własnego budżetu na zakup potrzebnej literatury. A książki się są bardzo potrzebne dla młodzieży, jako literatura szkolna. Bo wiele młodzieży Nowej Huty uczęszcza przecież do szkół i musi dużo czytać. Młodzież szuka literatury żywej, pasjonującej, a nie znajdującej wartościowej — czyta niedostępne literaturę brukową. A na to nie można pozwolić.

Niedostateczną ilość książek beletrystycznych obserwujemy również w „czerwonych kącikach”. Np. w bloku 15 na osiedlu A1 jest około 30 pozycji popularno-naukowych, a tylko 20 beletrystycznych.

Wniosek są chyba proste. Trzeba w pełni wykorzystać wszystkie możliwości podniesienia poziomu bytowego i kulturalnego robotników Nowej Huty. Można bowiem tłumaczyć wiele braków wynikających z trudności budowy, ale nie można tolerować niedbalstwa, braku troski o życie i kulturę człowieka. Tutaj nie może być żadnych niedociągnięć — taki jest nakaz partii, tak uczy towarzysze Bierut.

L. Winiarski

Petronela Waszkiewicz

kier. Wydz. Organizacyjnego KW PZPR

Praca polityczna wokół realizacji instrukcji KC o ewidencji wymaga dalszego pogłębienia

Instrukcja KC o ewidencji członków i kandydatów partii podkreśla, że prawidłowo prowadzona ewidencja ma wielkie znaczenie w życiu wewnętrznym organizacji partyjnej i jest bardzo ważnym czynnikiem ideologicznym i organizacyjnym wzmożenia partii.

Dla zapewnienia prawidłowej realizacji instrukcji — trzeba stać się systematycznie pracą polityczno-wychowawczą instancji partyjnych z członkami partii, trzeba, aby każdy członek i kandydat partii dobrze zrozumiał istotną treść polityczną instrukcji.

W tym też celu obok zebrania podstawowych organizacji partyjnych poświęconych temu zagadnieniu, postanowiliśmy przy sporządzaniu nowej ewidencji przeprowadzić z każdym członkiem i kandydatem indywidualne rozmowy.

KP i KD wypytywali swój najlepszy aktyw, który miał służyć radą i pomocą kierownictwu podst. org. part., czuwając przy tym, aby nie wypaczało słusznego założenia, by w niektórych słabszych ogniskach nie potraktowano tych rozmów w sposób formalny i biurokratyczny.

Jak wygląda przebieg realizacji instrukcji, jakie popełniane są błędy i jaka jest troska ze strony KP, aby instrukcja KC — jej treść polityczna — dotarła do każdego członka i kandydata partii?

W większości organizacji partyjnych frekwencja na zebraniach partyjnych była zadowalająca. Np. w organizacjach zakładach pracy w Tarnowie przeciętna frekwencja wynosiła 91,1%, w Myślenicach — 84,7%, w Krakowie — 81,1%.

Na zebraniach gromadzkich przeciętna frekwencja osiągała np. w Krakowie pow. 91,5%, w Nowym Sączu — 97,2%, w Miechowie — 85,7%, ale były i takie powiaty, jak np. Wadowie, gdzie nie było troski ze strony kierownictwa organizacji partyjnych i dostatecznej pomocy ze strony KP dla zapewnienia odpowiedniej frekwencji na zebraniach, toteż przeciętna na zebraniach pracy wynosiła zaledwie 29,1%, w wielu wypadkach musiano zebrania powtarzać. Jasne, że niezadawalająca frekwencja nie mogła tam umożliwić pełnego doprowadzenia do świadomości członków partii wytycznych uchwały i instrukcji.

Po omówieniu wytycznych instrukcji KC na zebraniach partyjnych, przystąpiliśmy do wprowadzenia instrukcji w życie. Pracę rozpoczęliśmy od indywidualnych rozmów z każdym członkiem i kandydatem partii.

Co jest treścią rozmów? — Zapytujemy, czy towarzysze byli na zebraniach gdzie omawiano uchwałę KC o stosunku do legitymacji partyjnej i instrukcji KC.

Robotnicy dotarli — realizacja zależy od Was

Uchwała dotarła — realizacja zależy od Was

Uchwała dotarła — realizacja zależy od Was

Uchwała dotarła — realizacja zależy od Was

Uchwała dotarła — realizacja zależy od Was

Uchwała dotarła — realizacja zależy od Was

Uchwała dotarła — realizacja zależy od Was

Uchwała dotarła — realizacja zależy od Was

Uchwała dotarła — realizacja zależy od Was

o ewidencji, jak ją zrozumieć, jakie jeszcze ma niedociągnięcia, czy i jakie ma polecenia przez organizację czy grupę partyjną zadane partyjne, jakie ma trudności w realizacji go.

Rozmawiając z towarzyszami o uchwale KC o stosunku do legitymacji partyjnej — kierownictwo organizacji miało sprawdzić, czy każdy członek i kandydat posiada legitymację. I ostatnia czynność — wypełnić w obecności danego towarzysza, wypisać jego kartę ewidencji personalnej, względnie wpisać go do zeszytu ewidencji członków, wypełniając przy tym wszystkie rubryki w zeszytach, uzgadniając je z danymi towarzyszami.

Co nam miało dać taki właśnie sposób zaprowadzenia ewidencji? Po pierwsze miało na dopomoc każdego członkowi i kandydatowi do jasnego zrozumienia treści politycznej uchwały i instrukcji KC.

Po drugie miało dać pewność, że członkowie ujęci w ewidencji organizacji partyjnej posiadają — wszyscy — legitymacje partyjne i odpłatną składkę członkowską.

Jakie błędy i braki ujawniły się przy realizacji instrukcji? Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że o ile realizacja instrukcji KC o sprawie ewidencji daje wyniki od strony technicznej (sporządzenie kart ewidencji personalnej, wykazy członków partii, prace z ewidencją w KP) — o tyle nie wszędzie należało doprowadzić do istotnej treści politycznej instrukcji KC do świadomości każdego członka i kandydata partii.

Stwierdziliśmy, że w wielu organizacjach, zwłaszcza na terenie KP Miechów wykazy członków partii sporządzono bez przeprowadzenia rozmów i zebrania, tylko na podstawie zeszytów ewidencyjnych, nie zawsze zresztą należycie prowadzonych.

Inne braki w realizacji instrukcji stwierdziliśmy np. w Olkuszu; w niektórych organizacjach całą inicjatywę pracy wokół uchwały i instrukcji przejął nieetatowy aktyw partyjny delegowany do organizacji partyjnych w tej sprawie przez KP; jest to niepożądane, taki styl pracy bowiem osłabia autorytet kierownictwa organizacji partyjnych, nie czyni go odpowiedzialnym za wykonanie tak poważnych zadań.

Zagadnieniem realizacji instrukcji miało się zainteresować w praktycznej pracy niektóre kierownictwa KP. Praca ta nie jest jeszcze traktowana w pełni jako część składowa pracy partyjnej — jak to stwierdzono np. w KP Kraków. Cała uwaga kierownictwa KP Kraków skupiona jest na innych — co prawda bardzo poważnych — problemach, ale wypuszcza się z pola widzenia sprawę stosunku do legitymacji partyjnej i ewidencji, co wynika z niedostatecznego zrozumienia, że praca polityczna wokół uchwały i instrukcji KC, że sprawa budownictwa partyjnego jest najważniejszym ogniwem w uboju partii, a więc motorem i pomocą w realizacji linii partii, w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o umocnienie spójności, w pracy nad rozbudową organizacji partyjnej. Brak jest w KP systematycznych odpraw sprawozdawczo-instrukcyjnych, organizowanych z aktywnym nieetatowym dla przesłania doświadczeń w pracy.

Należy także stwierdzić, że słaby jeszcze dotąd jest ruch przenoszenia członków i kandydatów partii z jednej organizacji partyjnej do drugiej. Nie zgłaszają się w KP lub KD towarzysze z przeniesieniami, co świadczy o słabej pracy organizacji partyjnych w uporządkowaniu wszystkich braków, dostrzeżonych w czasie sporządzania wykazów (przeniesienia z organizacji ludzi dawno zatrudnionych gdzie indziej, załatwianie spraw członków, którzy dotychczas nie otrzymali legitymacji, zagubienia legitymacji, prace z kandydatami itd.). Niedostateczna jest też jeszcze — mimo pewnych osiągnięć — praca techniczna nad ewidencją.

W większości KP nie są jeszcze porównywalne wykazy z aktami osobowymi, nie uzupełniane są braki w aktach, kuleje załatwianie braków niektórych akt w ogóle.

Usunięcie braków i niedociągnięć w pracy nad realizacją uchwały i instrukcji i postawienie tej pracy na odpowiednim poziomie — to droga do uboju partii — siły motorycznej w realizacji wskazań VII Plenum, Przed KP, KM, i KD stoją więc pilnie i wielkiej wagi zadania.

Kierownictwo i aparat KP i KD winny bardziej niż dotychczas pomagać w pracy terenowym instancjom organizacyjnym oraz kontrolując, zwracając baczną uwagę, aby kierownictwo całej tej poważnej pracy, zakładającej uboju partii, organizację partyjnej, społeczną w rękach egzekutywy podstawowej organizacji. Rolą aktywną powinna się ograniczać do pomocy i współdziałania w tej pracy z kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej, KP i KD zobowiązane są pomagać poprzez swój aparat etatowy i aktywnie nieetatowy — Komitetem Gminnym, organizacjom podstawowym i oddziałowym w załatwieniu

organizacji partyjnej wykazywać bojową aktywność — tam likwidowane są szybkie braki i niedociągnięcia, tam są i sukcesy.

Ważnym momentem w pracy PGR dla terminowego wykonywania prac, stęwo i zbiorów, dla osiągnięcia wysokich rezultatów produkcyjnych jest upowszechnianie przodujących doświadczeń i osiągnięć agrotechniki i zootechniki, popularyzowanie osiągnięć przodowników i racjonalizatorów oraz organizowanie stałej wymiany doświadczeń między gospodarstwami i zespołami, popularyzowanie i upowszechnianie racjonalizatorów w pracach polowych i wszystkich innych pracach gospodarczych.

W trakcie zebrania partyjnej organizacji nad omawianiem uchwały w PGR Jakubowice mówiono np. o sukcesach walki robotników i kierownictwa ze słodkimi na rze paku. Chociaż uzyskano jak największe zbiory słodkowi tam najrozmaitsze środki zapobiegawcze przeciw słodkości w rze paku. W ten sposób z każdym rokiem zwiększano zbiory, a w 1951 r. zebrano 19 13 q z ha rze paku. Myślano jednak dalej nad sposobami zwiększenia słodkowi. W 1952 zaniechano już używania płaciz z lepem. Zastosowano motorowy opryskiwacz, użyto „Azotolu” polskiej produkcji o sile 1 proc. i w 6 dni za 2 dni opryskano 21 ha rze paku. W wyniku rze paku dobrze obrodził, słodkowiec zniszczono a po wymoczeniu otrzymano w br. 399 q co dało przeciętnie 19 q z ha, gdy w r. ub. z tego samego obszaru otrzymano zaledwie 273 q. W wyniku ulepszenia uzyskano więc dodatkowo o 126 q rze paku więcej i zaoszczędzono zarazem 76 robotodniówek przy tejpieniu słodkowi.

Zapierający głos w dyskusji krytykowali metody pracy Zakładów Naukowych w Radzie-nicach i Polanowicach za nie nawiązywanie kontaktu tamtejszych pracowników naukowych i utrzymanie się z dala od robotników z PGR. Mówił o tym sekretarz z PGR z Polanowic. Słusznie krytykowano bezduszny, biurokratyzowany styl pracy kierownictwa tego zakładu ob. Mazurkiewicz, brak gospodarności i troski o majątek społeczny i zasłanianie się „brakiem rozporządzenia na piśmie” odnośnie użytkowania nieładniego sadzenia cebuli. Wskazywa-

no również na niedbałość i szkodnictwo ponoszące się w zakładzie a znajdujące wyraz np. w nieopiekuwaniu kilku ha marech i cebuli, co wywołuje słuszne wzburzenie wśród ludzi.

Omawiając uchwałę BP członkowie podstawowej organizacji partyjnej nawiązywali również do odpowiedzialności za całokształt gospodarki — do sprawy rozrachunku gospodarczego, naruszenia dyscypliny finansowej, planów budżetowych. W PGR Jakubowice plany finansowe przekroczone zostały np. o 11 tys. zł. Skąd biorą się te przekroczenia? — Wskazywano, że w kuzni np. zatrudnionych jest 2 ludzi, gdy w zupełności wystarczy 1 człowiek.

W celu sprawnego przeprowadzenia zniw w gospodarstwach sekretarze poszczególnych organizacji partyjnych omawiali sprawę zobowiązań, mobilizacji wokół przyłączenia do jak najpełniejszego udziału w zniwach rodzin robotników i pracowników PGR.

O mówienie na zebraniu organizacji partyjnej przy Zespole PGR Jakubowice majowej uchwały BP partii o pracy organizacji partyjnej w PGR wskazywało, że potrzebna mobilizacja całego zespołu do dalszego podnoszenia dochodów PGR, obniżania kosztów własnych poprzez nieustanne podnoszenie wydajności pracy, wychowywać zaległe w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i miłości państwowego. Zebranie i dyskusja wykazały w całej pełni znaczenie uchwały BP, której doprowadzenie do każdego członka partii może organizacja w realizacji jej kierowniczych, politycznych zadań.

D. W-wa.



W dniu 19 lipca br. został oddany do eksploatacji pierwszy oddział nowowybudowanej kopalni węgla kamiennego „Wesoła II”. Zalega dzięki pospieszonym zabiegom skrócił okres przygotowania kopalni do rozpoczęcia eksploatacji o 5 miesięcy i 12 dni. Na zdjęciu: stycygar maszynowy Roman Świątek oraz monterzy Henryk Wanicki i Otto Szlag wymierzają odcinek lancha
CAF — fot. Kondracki

